

Sygn. akt IV Ka 1/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:

SSO Elżbieta Marcinkowska (spr.)

Sędziowie:

SSO Adam Pietrzak

SSO Tomasz Wysocki

Protokolant:

Elżbieta Janus

przy udziale Julity Podlewskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2018 r.

sprawy P. S.

córki A. i A. z domu K.

urodzonej (...) w Ś.

oskarżonej z art. 207 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w związku z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 23 października 2017 r. sygnatura akt VI K 258/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż :

1. wymierzoną w pkt. I jego dyspozycji oskarżonej P. S. karę obniża do 2 (dwóch) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

2. za podstawę prawną rozstrzygnięć o których mowa w pkt. II i III dyspozycji zaskarżonego wyroku w miejsce art. 41a § 2 kk i art. 41a § 2 i § 4 kk przyjmuje odpowiednio art. 41a § 1 kk i art. 41a § 1 i § 4 kk;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A.T.z Kancelarii Adwokackiej w Ś. kwotę 619,92 złotych tytułem kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym zaliczając wydatki za to postępowanie na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt IV ka 1/18

UZASADNIENIE

P. S. oskarżona została o to, że w okresie pomiędzy marcem, a 2 kwietnia 2017 r. w W., gmina Ś., woj. (...), znęcała się psychicznie i fizycznie nad małoletnim synem M. S., w sposób połączony z zastosowaniem szczególnego okrucieństwa poprzez przypalanie papierosem na ciele co najmniej czterokrotnie tj. na szyi, za uchem, na plecach, na prawej dłoni, w wyniku czego wym. doznał obrażeń ciała w postaci gojącej się rany za uchem i na plecach, naruszających czynności narządu na okres poniżej siedmiu dni, skutkujących powstaniem u niego Zespołu Dziecka Maltretowanego,

tj. o czyn z art. 207 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

Wyrokiem z dnia 23 października 2017 roku, sygn. akt VI K 258/17, Sąd Rejonowy w Świdnicy:

I. oskarżoną **P. S.** uznał za winną popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 207 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 207 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył jej karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 41a § 2 kk orzekł zakaz kontaktowania się z małoletnim M. S. bezpośrednio i za pośrednictwem środków telekomunikacji przez okres 4 (czterech) lat;

III. na podstawie art. 41a § 2 i § 4 kk orzekł zakaz zbliżania się do małoletniego M. S. na odległość nie mniejszą niż 50 metrów przez okres 4 (czterech) lat;

IV. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonej okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 6 kwietnia 2017 r. godz. 14:55 do dnia 23 października 2017 roku;

V. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A.T.kwotę 929,88 zł (dziewięćset dwadzieścia dziewięć złotych osiemdziesiąt osiem groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu;

VI. na podstawie art. 624 § 1 kpz zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych w całości

Powyższy wyrok zaskarżyła obrońca oskarżonej.

Na podstawie art. 427 § 2 oraz art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1) mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, wyrażający się w przyjęciu iż wina i sprawstwo oskarżonej nie budzą żadnych wątpliwości podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje do tego podstaw;

2) mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania w postaci art. 4, art. 5 § 2 oraz art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k.- polegającą na zaniechaniu uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy oraz przekroczeniu dopuszczalnych granic swobodnej oceny dowodów i zasady in dubio pro reo, co znajduje wyraz w szczególności w całkowitym odrzuceniu wiarygodności wyjaśnień oskarżonej i innych korzystnych dla niej dowodów, choćby zeznań świadków, czy też częściowo opinii biegłego medycyny sądowej, przy jednoczesnym oparciu istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń, głównie na podstawie zeznań małoletniego.

Na podstawie art. 427 § 1 i art. 437 k.p.k. apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów

Ewentualnie

o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Świdnicy.

Jednocześnie oświadczyła, iż pomoc prawna udzielona oskarżonej z urzędu, nie została opłacona w całości ani w części, w związku z czym wniosła o przyznanie kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu według norm przypisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja skarżącego wyrok obrońcy oskarżonej nie jest zasadna.

Wbrew bowiem zarzutom skarżącego analiza i ocena dowodów zgromadzonych w toku procedowania przed Sądem I instancji nie wykazuje żadnych błędów natury logicznej, czy też faktycznej, w niczym nie wykracza również poza zasadę swobodnej oceny dowodów.

Podstawą jednoznacznych, niepodważalnych ustaleń Sądu I instancji co do sprawstwa i zawinienia oskarżonej P. S. okazały się kategoryczne w swej wymowie zeznania małoletniego pokrzywdzonego M. S.. Zwraca uwagę Sądu odwoławczego perfekcyjne, zgodny ze wszystkimi wymogami prawa sposób przesłuchania dziecka przez sąd w obecności biegłego psychologa. W trakcie tegoż właśnie przesłuchania, małoletni wskazał matkę jako sprawcę użytej wobec niego przemocy. Nie padło żadne z pytań mogących sugerować dziecku odpowiedź, to pokrzywdzony podał sam w trakcie przesłuchania: "Babcia ma na imię K.. „U niej mieszkam, nie z mamą. Nie tęsknię za mamą. Mama jest zła. Spotkało mnie coś złego. Mama mi zrobiła coś złego, przypalała mnie papierosami na szyi, raczej nie piła wtedy alkoholu". Dziecko podało też, iż nikt nie widział tego, ja płakałem. Małoletni M. S. podało też, iż „mama używa brzydkich słów (tutaj wskazała konkretnie jakich). Dziecko powtórzyło w trakcie przesłuchania, iż mama przypalała go papierosami, a nadto uderzyła. W ocenie biegłego psychologa: "małoletni M. S. pozostaje w warunkach zależności emocjonalnej od osób znaczących (w jego przypadku od babki ojczystej). Jest on również pozytywnie związany emocjonalnie z babką ojczystą, która jest dla niego źródłem i obiektem miłości. Pomija osobę matki, nie tęskni za nią, co wskazuje na głęboko zaburzone relacje rodzinne. Dziecko nie ujawnia także więzi uczuciowej z ojcem, ale nie łączy z nim negatywnych wspomnień.

Zeznania M. S. znalazły także całkowite potwierdzenie w opinii (...)sporządzonej dla potrzeb postępowania o umieszczeniu pokrzywdzonego w rodzinie zastępczej. W świetle tejże właśnie opinii: "bezpornym jest, że małoletni, jako bezpośredni „mały świadek” doświadczył przemocy na którą był narażony ze strony osób go wychowujących, co skutkuje porównywalnymi urazami psychicznymi, jak u osób dotkniętych bezpośrednio przemocą. Małoletni w rozmowie z badającymi wskazał matkę, jako sprawcę przemocy wobec jego osoby (przypalanie papierosami), jego relacje w tym zakresie są zgodne z dotychczas zebrany materiał i nie wykazują cech budzących wątpliwość, a zatem mogą wynikać z jego osobistych przeżyć. Co więcej diagności w trakcie badań nie zdobyli informacji wskazujących, aby na treść przekazywane przez dziecko mogły mieć wpływ inne osoby. To właśnie w trakcie badania przez zespół diagnostów dziecko na pytanie, czy mama zrobiła coś złego, w niezmienionym tonie odpowiada mama mnie przypalała papierosem na pleckach i tu (wskazuje), za uszkiem i jeszcze tu (pokazuje rączkę), ja płakałem.

W kontekście tak oczywistego dowodu jakim jest relacja samego pokrzywdzonego brak jest podstaw do kwestionowania zasadności wydanego w sprawie rozstrzygnięcia. Oczywiście nie jest to jedyny dowód w sprawie. Wbrew bowiem zarzutom skarżącego Sąd Rejonowy zebrał bardzo obszerny materiał dowodowy, poddając go wnikliwej, wręcz drobiazgowej ocenie.

I tak dowodem kluczowym jest tu relacja K. S. teściowej oskarżonej, która to ujawniła przestępstwo i zawiadomiła o nim stosowne organy.

Wbrew zarzutom i twierdzeniom skarżącego ciąg zdarzeń przedstawiony przez K. S. jest logiczny i bardzo spójny.

W zeznaniach K. S. nie sposób doszukać się żadnych okoliczności świadczących o konfabulacji, czy próbie manipulowania zaistniałymi faktami. Wszak K. S. zeznała w jakich to okolicznościach, dowiedziała się o przyczynie ran

jakie zaobserwowała na ciele M., a było to w trakcie kąpeli dziecka, w niedzielę, i to już wówczas M. powiedział, że rany na ciele zrobiła mu mama. Po czym świadek zgłosiła się na komisariat czego odzwierciedleniem jest notatka urzędowa (k.3), a następnie została poinformowana przez przesłuchującą ją policjantkę, iż ma udać się z dzieckiem do lekarza, co też uczyniła. Brak jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wiarygodności K. S., która przecież niezwłocznie podejmuje interwencję (ran nie zauważyła od razu, bo nastąpiło to dopiero w trakcie kąpeli dziecka). Po zgłoszeniu sprawy na Policję K. S. udaje się z dzieckiem do lekarza co potwierdziła w swych zeznaniach pediatra G. D.. Nie sposób oczekiwać, aby K. S. w tychże realiach sprawy, była zobowiązana prowadzić jeszcze jakieś rozmowy wyjaśniające z matką dziecka, zresztą jak Sąd Rejonowy ustalił, świadek próbę taką podjęła (k. 3 uzasadnienia).

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy w żadnej mierze nie dyskredytuje zeznań świadków A. M., A. G., J. K., A. P., E. F.. Wręcz przeciwnie w oparciu o ich relacje (k. 8 uzasadnienia) Sąd I instancji ustalił ponad wszelką wątpliwość, że przez większy okres czasu oskarżona sprawowała opiekę nad swoim dzieckiem, może nie do końca wzorowy, ale na pewno poprawny, biorąc pod uwagę z jakimi trudnościami rodzinnymi i materialnymi musiała się borykać. Także i świadek B. Z. pracownik opieki społecznej podała, iż w trakcie niezapowiedzianych wizyt składanych oskarżonej, dziecko zawsze było zadbane, a mieszkanie umeblowane i czyste. Świadek nie widziała nigdy oskarżonej nietrzeźwej. Bezspornym więc jest, że sytuacja oskarżonej uległa naglej, gwałtownej zmianie na przestrzeni marzec – 2 kwiecień 2017 r. Nie jest znana geneza tak radykalnej zmiany w zachowaniu oskarżonej. Nie sposób wykluczyć, iż ciężka sytuacja osobista (rozstanie z partnerem, zmiana miejsca zamieszkania, trudności ze znalezieniem pracy), to te okoliczności, które przerosły młodą kobietę nie dającą sobie zwyczajnie rady w życiu. Z tych też powodów, Sąd Okręgowy mając nadto na uwadze stosunkowo krótki czasookres realizacji przypisanego P. S. przestępstwa, zdecydował o konieczności obniżenia orzeczonej kary do 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Nie do przyjęcia jest kolejny z zarzutów skarżącego, to jest dyskredytowanie opinii uzupełniającej biegłej psycholog. Wszak z treści jej wyraźnie wynika, iż biegła nie jest w stanie stwierdzić, czy codzienna indoktrynacja, co najmniej półtoramiesięczna wpłynęłaby na dziecko tak, że dziecko uwierzyłoby skąd ma te obrażenia. Biegła zaznaczyła przy tym, iż to dziecko 4 – letnie i jest już ono w stanie oddzielić swoje spostrzeżenia od spostrzeżeń innych. Wbrew zarzutom i twierdzeniom skarżącego, biegła podała przecież, że „babcia mogła mieć wpływ na ocenę matki, co może sugerować, że w ostatnim czasie doszło do nieprawidłowości w ich relacjach. Nie wiem, jakie mogły to być nieprawidłowości, ale dziecko głęboko związane z matką tęskni za matką, a w tych testach, zabawach dziecko pominęło matkę”. Biegła potwierdziła nadto, iż gdyby były prawidłowe relacje z matką, to dziecko powinno za matką tęsknić”. Tymczasem bezspornym jest, iż w okresie badania, najważniejszą osobą dla dziecka była babcia, nie matka. Również i biegli diagności w trakcie wykonanych badań nie zdobyli informacji wskazujących, by na treści przekazywane przez dziecko mogły mieć wpływ inne osoby.

Co do opinii biegłego B., nie sposób przychylić się do stanowiska apelującego, utrzymującego, że Sąd I instancji stoi na stanowisku, że opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej jednoznacznie wskazuje na sprawstwo oskarżonej. Wszak nie na tą okoliczność dowód ten przeprowadzono.

Opinia ta dokumentuje charakter i rodzaj obrażeń ciała zaistniałych u małoletniego pokrzywdzonego. Wbrew stanowisku skarżącego, obrażenia wymienione w opinii pisemnej (k.108) powstały od działania narzędzi o wysokiej temperaturze i mogły one powstać w wyniku poparzenia dziecka papierosem. Mogły one powstać kilka dni przed badaniem. Opinię tę podtrzymał biegły będąc słuchanym przed Sądem. Zadaniem biegłego sądowego było więc przeprowadzenie badania dziecka w celu określenia stopnia ciężkości odniesionych przez niego urazów, co spowodowało, że bardziej wnikliwie biegły przeprowadził to badanie, w wyniku którego opisał dwie zmiany umieszczone w okolicy łędźwiowej badanego dziecka. Pierwotne niestwierdzenie przez lekarza pediatrę zmian w okolicy łędźwiowej to efekt tego, że lekarka nie rozbierała dziecka w całości, a więc nie miała możliwości dostrzeżenia wszystkich zmian na ciele, tudzież głównie tych w okolicy łędźwiowej. Wbrew zarzutom skarżącej, biegły B. jednoznacznie wskazał kiedy powstały obrażenia na ciele pokrzywdzonego, jak i co było ich źródłem (k.109). Biegły różnicował nadto które to obrażenia powstały wcześniej, a które później, precyzując, iż „były zmiany o mniejszych wymiarach, nieprzekraczających średnicy 1 cm, zaś te za uchem prawym były o wymiarach 2x1. Zmiana urazowa w zakresie kciuka prawego była zmianą w postaci blizny o długości 0,3 cm i jej charakter wskazywał na to, że powstała

ona wcześniej, niż te zmiany za uchem i w okolicy łędźwiowej. Zmiana w zakresie kciuka prawego mogła powstać około tygodnia przed czasem stwierdzenia, co oznacza, że mogła ona powstać w okresie objętym zarzutem.

Biegły wyraźnie doprecyzował, iż zmiany które zaobserwował miały charakter zorganizowanego strupa w zakresie za uchem i na plechach, zaś blizny na kciuku prawym. W takiej oto sytuacji, informacja pozyskana w trakcie wywiadu lekarskiego, co do przypalania dziecka papierosem i gojenie się ran oparzeniowych, doprowadziły do wniosku, że obrażenia te to skutek oparzenia, a jego źródłem było działanie wysokiej temperatury.

Również i opinia biegłego pediatry wskazuje na rany jakie zaobserwowała lekarka u małego za uchem i na ręce i były to oparzenia, i mogły powstać od półtora do dwóch tygodni wstecz. Zresztą przed sądem świadek podała uzupełniająco: „jestem pewna, że rana była po oparzeniu, a nie rozdrapana po ukąszeniu komara. Całkiem inaczej to wtedy wygląda i dalej: „Dziecko samo powiedziało, że mama oparzyła go papierosem.”

W tych to realiach sprawy nie sposób kwestionować również wartości dowodowej z opinii obojga lekarzy. Opinie te to dowód uzupełniający znajdujący bezpośrednio potwierdzenie w depozycjach małego M. S. i K. S..

Nie sposób więc przypisać trafności I z zarzutów skarżącego, podnoszącego, iż ustalenia Sądu I instancji obarczone są błędem, skutkującym tym, iż wina i sprawstwo oskarżonej budzą wątpliwości. Także w zakresie II z zarzutów, odrzucenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonej przez Sąd I instancji, znalazło należyte uzasadnienie. Nie sposób bowiem w jakikolwiek racjonalny sposób przychylić się do linii obrony oskarżonej, która w trakcie chociażby posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania jak i przesłuchania przed Prokuratorem stwierdziła, iż jej zdaniem obrażenia na ciele dziecka spowodowała jego babcia – K.S.– chcąc w ten sposób poniżyć oskarżoną. Przyjęta przez oskarżoną linia obrony nastawiona jest wyłącznie na chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej w niniejszej sprawie i pozostaje w całkowitej opozycji do zgromadzonych w sprawie dowodów. Świadkowie obrony tudzież A. M. przedstawili dowody, które to stanowią w ocenie biegłego z zakresu informatyki – zrzuty telefonu komórkowego, na ekranie którego były wyświetlane zdjęcia z albumu w telefonie bądź z portalu F.. Jako zrzuty z ekranu, pliki nie zawierają informacji o dacie zrobienia zdjęcia, co oznacza, iż nie sposób ustalić kiedy naprawdę je wykonano.

Sąd odwoławczy nie wyeliminował również z opisu czynu przypisanego oskarżonej sformułowania; „zespół dziecka maltretowanego”. Do sądu analizującego zebrany materiał dowodowy, należy ocena czy zespół taki zaistniał, czy też nie. Skoro małe 4 – letnie dziecko na przestrzeni krótkiego okresu czasu wielokrotnie przypalane jest przez matkę papierosem w różne części ciała – to sam fakt – w sposób wystarczający obrazuje, drastyczny niehumanitarny sposób działania oskarżonej.

Zresztą jak zeznała K. D. „na pierwszy kontakt nie mogłam stwierdzić czy dziecko ma zespół dziecka maltretowanego, ale obrażenie za uchem na takiej wysokości, nie mogło powstać np. od wody, dlatego ustnie zleciłam babci, aby skontaktowała się z psychologiem. Późniejsze bardziej wnikliwe przebadanie dziecka przez biegłego B. z uwzględnieniem charakteru obrażeń stwierdzonych na plecach, rozwiewa wszelkie wątpliwości w tym zakresie.

Stąd też Sąd odwoławczy nie ingerował w opis czynu przypisanego oskarżonej, a jedynie w wymiar kary. O czym wyżej było już mowa, jak i dokonał korekty w zakresie podstawy prawnej, rozstrzygnięć, o których mowa w pkt. II i III dyspozycji zaskarżonego wyroku.

Mając powyższe na uwadze, przy braku jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonej, domagającej się uniewinnienia P. S., Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.